Rok VIII. Kraków, Sobota 12 Grudnia 1903. **Nr. 50.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Przez oświatę do Boga i dobrobytu.

Głos biskupa w sprawie ludowej.

Przemówienie każdego biskupa, jako pasterza do owiec, które Pan Bóg jego pieczy powierzył, zasługuje na szczególną uwagę i posłuch. Tem pilniej jednak słuchać lub czytać należy, gdy przemawia biskup, który zna doskonale swoich dyecezyan. Takim pasterzem jest Najprzewielebniejszy Ks. Dr. Leon Wałęga, biskup tarnowski. Zna on lud nie tylko z powodu styczności na wizytach pasterskich, lecz także jako pochodzący ze stanu włościańskiego zrozumiał jego potrzeby.

To też list wydany do duchowieństwa i wiernych i w 10 tysiącach egzemplarzy rozsiany pośród włościan, świadczy jak Ks. biskup nie tylko wniknął w głębiny duszy włościanina, lecz także jak go szczerze ukochał.

Zrozumiecie z tego, jaką boleścią przejęło się jego serce na widok szerzącego się zepsucia pośród ludu. I któż jest sprawcą upadku wiary i moralności, osłabienia przywiązania ludu do kapłanów?

Czy sami kapłani? Nie, albowiem kapłani, jak o tem zaświadcza Ks. biskup, zmienili się na lepsze. »Zdwoiła się praca duchowieństwa w konfesyonale i szkole, z każdym rokiem rośnie liczba urządzanych misyi i rekolekcyi, coraz więcej widzę — pisze Ks. biskup — bezinteresowności i ofiarności ze strony duchowieństwa. Dość wspomnieć te liczne kółka, spółki, kasy, ochronki, które powstały i utrzymują się wyłącznie staraniem księży, a po części i ich pieniądzmi«.

Któż .więc jest sprawcą tego?

Najprzewielebniejszy Ks. Biskup śmiałą ręką zdziera zasłonę, pod którą ukrywa się wróg i wskazuje go wyraźnie: tymi wrogami ludu i siewcami złego są **socyaliści i ludowcy!**

Aby czytelnicy listu pasterskiego, lub słuchacze w kościele przekonali się dowodnie o przyczynie złego, dlatego Ks. Biskup wykazuje, że sam osobiście przekonał się, że czytelnicy gazety zwanej »Przyjacielem ludu« osłabli we wierze, a ich synowie, nawet studenci, unikają kapłanów, co gorsza, nawet do Ks. Biskupa nie chcą się zbliżyć. Wielu włościan rozdrażnionych czytaniem »Przyjaciela ludu« nie uczęszcza do Sakramentów św., gdyż jak powiadają, księża są ich nieprzyjaciółmi politycznymi. Tacy zaślepieńcy nie chcą też czytywać książek pouczających o moralności, religii i gospodarstwie, gdyż ich umysły zaprzątnięte są polityką.

Słusznie więc ponawia Ks. Biskup Wałęga zakaz czytania »Przyjaciela ludu«. Nadto zabrania czytać pisma socyalistyczne: »Naprzód«, »Prawo ludu« i »Latarnię«; co do pism ks. Stojałowskiego zgadza się z zapatrywaniem wszystkich Biskupów; albowiem spodziewa się, że przestroga pasterska, acz bolesna, powstrzyma złe, które już bardzo rozszerzyło się. Nadzieja ta jest uzasadniona, gdyż włościanie łatwo przekonają się, iż przewodnicy ich, jako ludzie bez wiary i samolubni, nie mogą ich uszczęśliwić. Ks. Biskup nie zabrania politykowania, owszem sądzi, że włościanin mający zdrowy rozum, potrafi, zwłaszcza gdy się kształci, radzić sam o sobie i obejdzie się bez złych, niepowołanych doradców, ale zakazuje dać się powodować złym i przewrotnym ludziom.

List z Wiednia.

Wiedeń 4 grudnia 1903.

Począwszy od 1 do 4 grudnia tj. we wtorek, środę, czwartek i piątek, izba poselska obradowała bardzo pilnie, gdyż i posiedzenia były dość długie. Z tych jednak całych obrad wynik taki, iż raptem uchwalono wniosek rządowy o podwyższeniu subwencyi na zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi z 15 milionów koron na 20 milionów. Uchwała ta zapadła w piątek, a poprzednie dni wypełniła dyskusya nad deklaracyą rządu i obstrukcya czeska nad zniesieniem § 14, podczas której kilku posłów czeskich z partyi socyalnej wygłaszało umyślnie kilkugodzinne mowy i to tak cicho i niezrozumiale, iż ich istotnie zrozumieć trudno było. Czesi umyślnie przewlekają obrady, czy to mowami długiemi, czy to stawianiem mnóstwa wniosków nagłych, by nie dopuścić do obrad nad prowizoryum budżetowem, a postanowienie swoje do tego stopnia posunęli, iż gdy prezes Koła polskiego postawił wniosek, by przynajmniej przed świętami uchwalono ustawę o podwodach wojskowych, o której w poprzednim liście pisałem, to Czesi za tym wnioskiem nie głosowali. Izba ma się znowu zebrać 9 grudnia i obradować do 12, czy da się tę ustawę o podwodach przeprowadzić, nie wiadomo. Samo odczytywanie mnóstwa wniosków i interpelacyi tak ze strony Czechów, jak Niemców zabiera codziennie kilka godzin czasu.

Koło polskie odbyło posiedzenie 30 listopada, na którem przeprowadzono dyskusyę poufną nad konferencyą komisyi parlamentarnej z Drem Koerberem w sprawach dotyczących kraju naszego. Z dyskusyi tej wynikła uchwała, iż Koło polskie przyjmuje oświadczenie rządu przychylnie do wiadomości — jeżeli rząd ten szczerze interesa kraju naszego popierać będzie i szczerze podejmie wszelkie usiłowania dążące do uzdrowienia parlamentu.

Również uchwalono przedstawić życzenia kraju jak i zapomogę dla Lwowa dla utrzymania tych ulic, które są drogami rządowemi, rozszerzenie sieci telefonów w kraju, powiększenie liczby urzędników Polaków przy Trybunale administracyjnym i przy ministeryum handlu; zniżenie taryf na przewóz nafty; budowę sądu, gimnazyum i poczty w Stanisławowie, lepszą opiekę nad kościołami, oraz wnioski posła Bomby o zniżenie ceny soli kuchennej; o zniesienie ustawy co do opłaty 17 centów za doręczenie pism; o stabilizacyę posłańców sądowych; by w Rzeszowie utworzono skład drzewa budulcowego i opałowego z lasów rządowych; o sankcyonowanie uchwały sejmowej w sprawie utworzenia biur pośrednictwa pracy i o budowę sądu w Jaworniku, oraz o odpisanie podatku na r. 1903 w powiatach dotkniętych klęskami żywiołowemi.

Nadto pozwolono posłowi Królikowskiemu wnieść interpelacyę w sprawie kwartału pośmiertnego dla wdów po urzędnikach, w sprawie podrożenia biletów klasy III. w pociągach pospiesznych.

Również upoważniono posła Petelenca do wniesienia w Izbie wniosku, dotyczącego żądań urzędników pocztowych.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Sz. Czytelników »Prawdy«, iż wszelkie prośby o zapomogi lub bezprocentowe pożyczki dla włościan, pojedynczo czy dla całych gmin, dotkniętych w b. r. klęskami elementarnemi jak powodzią, ogniem, gradobiciem, posuchą i t. p., należy wprost wnosić do **Namiestnictwa we Lwowie**, albowiem p. Namiestnik ma prawo z przyznanych mu przez rząd kredytów uwzględniać wniesione prośby, lub gdyby ten kredyt nie wystarczył, czynić propozycye rządowi do przyznania dalszych kredytów.

Jan Wojtyga.

Wiadomości z całego świata.

Ziemie polskie. W dniu 3 b. m. zamknięto uniwersytet warszawski oraz klinikę i prosektoryum. Powodem zaś zamknięcia uniwesytetu było zajście na pogrzebie Apuchtina, byłego kuratora okręgu naukowego. Na pogrzebie tym mianowicie złożył rektor wieniec w imieniu studentów uniwersytetu, a prof. Nikolskij wygłosił w temże imieniu mowę. Studenci przeto zaprotestowali przeciw nadużyciu ich imienia. Uczynili to jednakże ze spokojem stosownie do wymagań przyznanych im praw. Rektor jednakże krok ten studentów uznał za wzniecenie rozruchów i uniwersytet zamknął a do ministra wysłał następującą depeszę: Studenci wzniecili rozruchy, zmuszony byłem wezwać policyę. Ogólnie jednak sądzą, że zamknięcie uniwersytetu potrwa nie dłużej jak kilka dni.

Niemcy. Ostatnimi czasy poddał się cesarz niemiecki, Wilhelm operacyi. Mianowicie wycięto mu w gardle narośl, która mu przeszkadzała w mówieniu. Od tego czasu bezustannie rozgłaszają gazety wiedeńskie, francuskie i angielskie niepokojące wieści. Wobec tego biuro telegraficzne Wolfa podaje wiadomość zaczerpniętą z miarodawczego źródła, że zdrowie cesarza stale się polepsza i że już udziela posłuchań. Jedna znów z gazet niemieckich pisze, że na cesarzu widać wyraźne ślady choroby. Jest podobno przygnębiony. Cesarz jest podobno niecierpliwy, nie poddaje się ściśle radom lekarzy i to jest przyczyną, że go dotąd jeszcze nie wyleczono zupełnie. O ile pogłoski te są prawdziwemi, niewiadomo.

Niemcy. Jedna z gazet niemieckich podaje ciekawe szczegóły, które były powodem, że zmarły Bismarck ustąpił ze stanowiska kanclerza Rzeszy. Gazeta pisze pomiędzy innemi, iż cesarz Wlihelm II

był u Bismarcka osobiście. I wtedy doszło pomiędzy cesarzem a kanclerzem do bardzo gwałtownej wymiany słów, w czasie której stało się jasnem, że Bismarck nie może pozostać nadal w służbie cesarza. Kanclerz uniósł się przecież tak bardzo, że w gniewie przeciw cesarzowi pochwycił za kałamarz napełniony atramentem. Zajście to jest prawdziwem, gdyż sam cesarz Wilhelm opowiedział je przyjacielowi swemu królowi Albertowi saskiemu, a ten znów podał je innym a następnie publicznie ogłoszono.

Turcya. Rząd turecki zawiadomił ambasadorów, iż sultan zgadza się w zasadzie na żądane reformy, pragnie atoli, aby nad niektórymi punktami jeszcze się zastanowiono. W rzeczywistości pragnie rząd turecki przewlec całą sprawę.

Francya. Klika żydowska dopięła nareszcie swego, bo minister sprawiedliwości zarządził ponowne przeprowadzenie procesu dawniejszego kapitana Dreyfussa, żyda. Będzie to już trzeci z rzędu proces. Przed laty skazany został za szpiegostwo na dożywotnie wygnanie i osadzony na Czarciej wyspie. Za pomocą żydowskich pieniędzy udało się jego przyjaciołom już raz proces odnowić, lecz i wtedy sąd wojenny uznał Dreyfussa winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na 5 lat więzienia, których nie odsiedział, bo go prezydent zaraz ułaskawił. Myślano, że się na tem sprawa skończy, lecz przyjaciele Dreyfussa nie spoczęli i teraz znowu przeprowadzili swoje. Gazety francuskie, stojące na usługach Żydów, zapewniają, że Dreyfuss tym razem napewno zostanie niewinnym. Niektórzy z posłów zamierzają tę sprawę poruszyć w Izbie posłów, czemu rząd się sprzeciwia.

Włochy. Po wszystkich uniwersytetach we Włoszech urządzili studenci włoscy demonstracye przeciw Austryi, przyczem przyszło kilka razy do starcia z policyą. Demonstracye te wywołały zajścia w Insbruku, gdzie rząd zabronił wykładów w języku włoskim na uniwersytecie prywatnym a ludność napadła studentów włoskich. W Rzymie zamknięto uniwersytet, gdyż na wniosek pewnego studenta uchwalono nawet wyprawę wojenną przeciw Austryi, na czele której miał stanąć Garibaldi. Także i w Turynie zamknięto Uniwersytet z powodu gwałtownych demonstracyi przeciw Niemcom.

Trzeba pamiętać, że Włosi są sprzymierzeńcami Niemców. Dziwna to jednakże przyjaźń.

„Piotra Skargi — złote wargi".

Niebawem, bo za lat ledwie dziewięć za Bożą łaską doczekamy się trzechwiekowej rocznicy świątobliwego zgonu, w otoczeniu swych braci zakonnych, Ojca Piotra Skargi; było to w gmachu kollegialnym Jezuickim przy kościele św. Piotra w Krakowie. Mąż to Boży, który zapisał się złotemi zgłoskami w dziejach Kościoła, w rocznikach zakonu swego i naszego narodu; on, który przez lat 50 walczył w naszej ojczyźnie, broniąc wiary świętej, uprawiał rolę serc tylu, a gdzie się ruszył, rozsiewał dobrze ziarno słowa Bożego, gromił z miłością, to ze łzami w oku, błędy swej ojczyzny, ubolewał nad jej upadkiem, przepowiedział co do słowa kary Boże na lat 200 niemal przed ich spełnieniem. Lecz nie dosyć mu było na tem; w modlitwach gorących błagał za rodaków, sam siebie smagał aż do lat ostatnich dyscypliną za grzechy ludu swego, miał zawsze wnętrzności ojcowskie dla swych przeciwników, zagarniał wiele błądzących do sieci ewangelicznej, pracował bez wytchnienia, by swemi pismami różnorodnemi uwiecznił swój pobyt na tej ziemi, i tak zostawił nieoszacowane skarby duchowne, które zawsze dają tym, co czytają jego pisma, pokarm — jak on to zwał po prostu, ale jakże trafnie, obrok duchowny. Słusznie nasz dzielny pisarz, żyjący dotąd Bogu dzięki, Ojciec Stanisław Załęski, który napisał zwięzły a treściwy żywot jego, umieszczony w Żywotach Świętych Skargi, powiada pod koniec: «Zapłakała cała Polska nad trumną wielkiego kaznodziei-zakonnika. W kościele św. Piotra w Krakowie, gdzie zwłoki jego złożono, przemówił równie znakomity kaznodzieja dominikanin Birkowski. Podniósł jego zasługi oddane Kościołowi, ojczyźnie i zakonowi, 50-letnią pracę apostolską, jego przywiązanie do króla i rodziny królewskiej, z którą zrósł się jakby jeden z jej grona, jego przedewszystkiem cnoty zakonne, dziwną pokorę pomimo tylu uwielbień i wziętości u wielkich tego świata, jego ubóstwo wśród przepychu dworskiego otoczenia, jego posłuszeństwo pomimo ogromnej nauki i powagi osobistej, jego wreszcie przywiązanie do idei zakonnych i umartwienie, częste posty i długie biczowanie się, praktykowane aż do najpóźniejszej starości».

Szczęśliwy Kraków, że kryje pod ziemią kościoła św. Piotra, za jego czasów jezuickiego, jego czcigodne śmiertelne szczątki, a osobno też jego suknie, które uczciłem, mieszkając w Krakowskim niegdyś grodzie, a także pomnik jego naprzeciw ambony umieszczony. Jak zaś umieją obcy nawet ludzie cenić jego pisma, niech to posłuży wiedzieć, co mi niegdyś mówił ów świątobliwy, a tak uczony kardynał Jezuita O. Jan Franzelin, którego tu jeszcze w Rzymie żywego zastałem. Powiedział mi, że znał kogoś, który umyślnie uczył się języka polskiego, aby mógł czytać i zrozumieć kazania O. Piotra Skargi. Co więcej Wam powiem, że ten Skarga przybył już jako kapłan, proboszcz i kanonik do Rzymu na swój nowicyat zakonny, zaledwie cztery miesiące po śmierci Stanisława Kostki, a więc kiedy jeszcze Rzym cały był pod wpływem błogim cudownej śmierci naszego

anielskiego młodzieniaszka. To samo wyznaje Skarga, gdy pisze o tem w żywocie Stanisława Kostki, radując się z tego, że tak wnet dostało mu się to szczęście zawinąć do portu zakonnego życia po odejściu Kostki do nieba, gdy jeszcze żywą była pamiątka onegoż między wspólnowicyuszami Skargi, którzy opłakiwali zgon przedwczesny Stanisława.

Obchodziliście niedawno właśnie ten zgon Stanisława Świętego uroczyście w pięknym kościele św. Barbary, gdzie tak piękny, bo wierny jest obraz świętego u jego ołtarza, ubiegłej niedzieli, podczas kiedy my tu na dwa dni przedtem, bo już w Piątek, przy grobie jego na pagórku Kwirynalskim święciliśmy pamięć tego wielkiego sługi Bożego, choć małego latami wieku swego młodzieńczego. To też młodzież obficie zbiega się już od pierwsyych nieszporów na to miejsce tak święte, uczczone jego życiem i śmiercią i tyloma łask cudami, których świadkiem wota u jego grobu. Do dawniejszych przybyły nowe, mianowicie piękna srebrna tabliczka sporej grubości, którą umieścił rektor kościoła pod trumną kosztowną, a na tej tablicy wyryte pięknie, obok liter dawcy nieznajomego, słowa te po polsku: «Święty Stanisławie, módl się za młodzieżą polską«, nad tym napisem wypukły orzeł polski z koroną nad głową, a na piersi litera S. Odbijała jasno ta tabliczka, bo ją oświecała lampka, która znów oświeca zarówno, czerwone szkło okolone płomieniem, a przedstawiające serce Stanisława, gorejące miłością ku Jezusowi i Bożej Matce.

Na drugiem piętrze, gdzie istnieją przeniesione skrzętnie pamiątki po świętym, roku obecnego ustrojono jeszcze piękniej niż zwykle, znaną wielu pielgrzymom figurę konającego młodzieniaszka, dłuta sławnego artysty Le Gros, który pracując nad tym posągiem był jeszcze protestantem, po jej wykonaniu nawrócił się, powiadając, że mu św. Stanisław wyprosił łaskę stać się katolikiem. Ten to sam Le Gros jest twórcą prześlicznego posągu nad grobem św. Alojzego Gonzagi, jak ten święty unoszony przez aniołów do niebios; jest to grupa, na którą też nigdy dość napatrzeć się nie można. Kto zaś widział, lub kiedy widzieć będzie grób św. Ignacego Loyoli w kościele głównym OO. Jezuitów, Najśw. Imienia Jezus, ten niech dobrze oglądnie dwie grupy przepyszne po obu stronach ołtarza, grupę po stronie epistoły wypracował tenże sam mistrz Le Gros, a przedstawia całą zaciekłość, zaciętość i upór heretycki, a razem zwycięstwo prawdy i światła nad klamstwem i ciemnością błędów, a wreszcie też spostrzegamy poniżej aniołka, który rozdziera w kawałki książki heretyckie Lutra, Kalwina, Melanchtona. Dzień 13 listopada tegoroczny, był pamiątkowym, bo lat temu właśnie 200, kiedy owa figura była odsłoniętą, a w tymże dniu ówczesny papież Klemens XI, przybył odwiedzić kapliczkę, Stanisława śmiercią wsławione miejsce, i tej się figurze przypatrzeć.

Na uczczenie tej rocznicy pamiętnej otoczono figurę całą kwiatem, dano w rękę świętego różaniec srebrny z drogich kamieni, włożono w lewą rękę przepiękny obraz Maryi z drogą metalową ramą, obsypaną klejnotami, nad którym korona okolona perłami z drogimi kamieniami, na dwóch palcach drogie pierścienie, na szyi kamea z popiersiem w złoto ujęta, misternie wyrobiona srebrna lilia obok różańca, symbolem jest cnoty anielskiej czystości, którą Stanisław zaniósł na gody Baranka. Obok figury jest ołtarz świętego z jego udatnym portretem, na którym ś. p. papież Leon XIII pierwszą swą mszę św. odprawił. Dodać nie zawadzi, że ongi miał święty drogocenny obraz Matki Bożej w ręku, a całą figurę z posłaniem równie marmurowem otaczała balustrada srebrna, lecz gdy ręce łupiezcy to zabrały, jeden z braci zakonnych zrobił takąż z metalu, którą dziś widzimy. Młode było jeszcze wtedy Towarzystwo Jezusowe, kiedy do niego wstąpił Stanisław Kostka, ale widać stąd, jak było już ono Bogu miłe, kiedy, jak to nieraz słyszeliście w kazaniu, Matka Boża uleczając swego miłośnika w Wiedniu w domu luterskim, dodała odwagi Stanisławowi, by się udał w drogę, zamiar swój wykonał, by wstąpił do Towarzystwa Jej Syna. Wiadomo, że w Wiedniu był on w konwikcie jezuickim przedtem, nim został tenże zamknięty, a więc Jezuici go wychowali swą pieczołowitością ojcowską, nauczając go, jak z tych łask miał korzystać, które mu Pan Bóg ofiarował. Wiemy też o tem, jak Stanisław iście po jezuicku umiał się zemścić na tych wszystkich, co mu się przykrzyli za życia, przeszkadzając mu w spełnieniu woli Bożej, bo oto ci wszyscy nawrócili się za jego modłami; najjaśniej to widzimy na bracie jego Pawle; ten, który tak srodze obchodził się ze swoim braciszkiem, później, ba wnet wielce żałował, łzy wylewając, wiódł żywot czysty, świadczył jałmużny na zakony i biednych, wreszcie się odważył z wielką pokorą prosić o przyjęcie do zakonu tegoż samego, był nawet już przyjęty, a tylko śmierć była przyczyną, że nie wszedł do grona nowicyuszów, lecz już się liczy między Jezuitami; po świątobliwej śmierci, przed pogrzebem w nocy, widziano nad ciałem jasność miłą, jakoby dowód jego jasnej duszy, a co bardzo dziwnem, że umarł on właśnie w 60 roku życia, 13 listopada 1607 roku, a właśnie w tymże dniu za dekretem papieża, obchodzi święto jego brata Stanisława, jakby oni obaj razem należący ciałem do siebie, mieli też szczęście być razem w niebie.

Kończę, a kończę tem, czem zacząłem, wołając za naszym sławnym biskupem Woroniczem: «Chcesz, zostać teologiem, czytaj Skargę; chcesz zostać politykiem, czytaj Skargę; chcesz zostać historykiem,

czytaj Skargę; chcesz zostać mowcą, czytaj Skargę; chcesz zostać świętym, czytaj Skargę‹. Szczególnie Wam radzę, byście czytali, a więc nabywali księgi Żywotów Świętych O. Skargi, które czytać nigdy nie dosyć, a jakże tanio można je nabyć w najnowszem wydaniu! *Ks. Józef Azbiewicz.*

Rzym 19 listopada.

ROZMAITOŚCI.

Przedpłatę płacić się powinno z góry. My jesteśmy cierpliwi i stosujemy się do tego, kiedy kto może zapłacić. Ale przy schyłku roku musimy wyrównać rachunki, przeto prosimy o jak najrychlejsze nadesłanie zaległej przedpłaty za rok 1903, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę z początkiem następnego roku.

Napad chłopów ruskich. Do *Gazety Narodowej* piszą z Brzeżan: Agitacya ruska, nie przebierająca w środkach, wydaje coraz smutniejsze owoce. Spokojny do niedawna wieśniak ruski, podżegany ustawicznie, dopuszcza się bezprawia i gwałtów. Oto jeden przykład:

Do wsi Kurzany, w brzeżańskim powiecie, pojechali pewnej niedzieli tutejsi członkowie koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“, aby w tutejszej czytelni ludowej wygłosić odczyt. W czytelni zebrało się liczne grono polskich mieszkańców Kurzan i odczyt odbył się spokojnie. Lecz gdy owi panowie i słuchacze wychodzili z czytelni, zastąpili im drogę chłopi ruscy z kołami w ręku i poczęli bić. Naczelnika gminy tak pobili, że tenże leży umierający. Sprawę oddano sądowi.

Oto przykład, do czego prowadzi nienawiść narodowa! Lud ruski, żyjący dotychczas zgodnie z ludem polskim, podburzony przez agitatorów, nie mających bojaźni Bożej w sercu, rzuca się na Polaków, którzy tak samo jak Rusini, z jednej pochodzą słowiańskiej rodziny.

Kto z naszej niezgody zbiera korzyść? Oto odwieczny wróg: Niemcy. Na miłość Bożą nie kłóćcie się o czytelnię, niech Rusin pielęgnuje swoją ojczystą mowę a Polak swoją i żyjcie zgodnie, pracując wspólnie nad podniesieniem oświaty i dobrobytu.

Taksy wojskowe w Austryi mają być zreformowane. Rząd wniósł projekt odnośny do Rady państwa. Wymiar taks oparty zostanie na podatku osobisto dochodowym. Nie mający 1200 koron rocznego dochodu będą zupełnie uwolnieni od taksy, podczas gdy teraz płacą 2 K., jeśli ich dochód roczny nie przenosi 600 K., 3 K. przy dochodzie 900 K., a 6 K., gdy dochód dochodzi do 1200 K.

Aby kury niosły przez całą zimę, wybiera się kilkanaście kur nośnych, ale nie starych i przenosi do ciepło za opatrzonej stajni na krowy, gdzie urządza się obszerne grzędy u powały, ale z tyłu poza krowami, aby pierze nie mogło padać do żłobów i za drabiny i aby kury nie były zarazem niepokojone. Zwykle znajdują one tam w górze więcej ciepła. Za pokarm podaje się przeważnie ziarno, na rano zaś ciasto zrobione z otrąb, makucha i mąki z żołędzi, zarobione ciepłą wodą, podrobione na kawałeczki wielkości grochu. Dwa razy na tydzień dodać pieprzu gorzkiego na koniec noża, utłuczonego do ciasta, co wystarcza na dwanaście kur. Do wody włożyć im kawałek zardzewiałego żelaza, to wzmacnia i będą zdrowe i nieść będą.

Piękny jubileusz. Hollandya była do niedawna w całości zluteranizowana. Dopiero 4 marca 1853, a więc 50 lat temu, papież Pius IX. wprowadził na nowo do Hollandyi kościelną hierarchię katolicką. Przez owe 50 lat kościół katolicki wzrósł tak w Hollandyi, że obecnie liczy już 156 parafii — a równocześnie wybudowano w całym kraiku 516 kościołów i kaplic. Księży ma Hollandya 2660, a ci księża w wielkiej liczbie byli uprzednio pastorami protestanckimi — i dopiero poznawszy błędy heretyckie, przeszli na łono kościoła katolickiego. — Dziś święci Hollandya jubileusz 50 letni wprowadzenia hierarchii katolickiej u siebie, i ma zaiste nie mały powód do prawdziwej radości.

Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Wieliczce. W sobotę 29 listopada odbyło się w Wieliczce odsłonięcie i poświęcenie pomnika wystawionego wielkiemu naszemu poecie Adamowi Mickiewiczowi. Rano odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. kanonika Twardowskiego, z kościoła zaś ruszył pochód z kilku tysięcy ludzi pod pomnik; poświęcenia dokonał ks. kan. Twardowski, poczem nastąpiły śpiewy. Na pomniku złożono 6 wieńców. — Wieczorem odbyła się uroczystość w teatrze.

Gwałty rosyjskie na Kaukazie. Pewien obywatel z Baku na Kaukazie w ten sposób opisuje gwałty moskiewskie, dokonywane na ludności ormiańskiej:

Na całym Kaukazie wojsko z bronią w ręku odbiera majątki, należące do kościoła ormiańskiego; mordów i aresztowań przy tem bez końca. Okrucieństwo kozaków i policyi nie zna granic. Biją bez wyboru; w miastach panuje przestrach, bo nikt, wyszedłszy z domu, nie ma pewności, że powróci bez szwanku. Oburzającem jest, że w sprawozdaniach urzędowych nie ma ani słowa prawdy, wszystko zełgane i sprowadzane do drobnych zajść, a tymczasem rannych i zabitych można naliczyć na setki. Wszystkie areszty w Baku były przez pewien czas przepełnione, wskutek tego część więźniów na statkach parowych przewieziono na wysepkę Nargen, gdzie tłumnie ginęli z głodu i chłodu. A wszystko to przecież odbija się i na handlu i na przemyśle, a zatem na całem finansowem położeniu Kaukazu.

Niezwykły obraz przedstawiają obecnie kościoły ormiańskie. Wojsko bowiem odbierało każdy kościół przemocą, strzelając do broniących go mieszkańców, a potem załogowało w kościele, jak w koszarach.

Ważne dla wszystkich. Ponieważ otrzymuję od wielu osób uznanie dla wydawnictwa zwanego **biblioteka „Prawdy“** dlatego ze zdwojoną gorliwością będę pracował, aby je udoskonalić. Obok mnie stają do pracy, na zagonie oświaty narodowej, liczni współpracownicy.

Największem uznaniem cieszą się książki zawierające pouczenie z zakresu prawa. Dlatego w latach następnych dam pierszeństwo w bibliotece książkom podającym wiadomości prawnicze. Mam zapewnione następujące książki z działu prawniczego:

1). **O opiece nad sierotami.** 2). **O prawie spadkowem** (rozporządzenie ostatniej woli, prawo dziedziczenia, postępowanie spadkowe). 3). **O prawach i obowiązkach sąsiedzkich.** 4). **O przeznaczeniu i działalności sądów cywilnych.** 5). **O lichwie i wyzysku.** 6). **O parcelacyi.** 7). **O komasacyi.** 8). **O podatkach.** 9). **O zakresie działania gminy.** 10). **O reprezentacyi powiatowej.** 11). **Wiadomości o organizacyi zawodowych związków w różnych krajach.**

Jak ciało człowieka potrzebuje rozmaitego posiłku, tak samo dusza ludzka ma rozmaite potrzeby. Przedewszystkiem łaknie zdrowa dusza strawy religijnej. Wydawnictwo nasze mając tę potrzebę duchową na oku, umieści w swej bibliotece niektóre **żywoty Świętych, historyę kościoła katolickiego** w życiorysach i t. d.

Dla uświadomienia narodowego i pogłębienia uczuć patryotycznych czyli miłości ojczyzny, wydam **literaturę**

polską w życiorysach i **historyę polską w życiorysach.** W roku 1903 wyjdzie pierwsza książka z literatury czyli piśmiennictwa polskiego pod tytułem: **O naszym poecie Bohdanie Zaleskim.**

Serce ludzkie pragnie pouczenia moralnego, a umysł rozrywki. I ten dział oświaty uwzględnię, wydając rozmaite powieści i powiastki.

Oprócz tego wydawnictwo obejmie książki z dziedziny rolnictwa, zdrowotności ludzi i zwierząt.

Czytelnikom „Prawdy“ wiadomo, jakie dotychczas wyszły książki, gdyż w każdym numerze „Prawdy“ umieszczamy tychże spis i w każdej książce biblioteki na okładce. Tu podaję tytuły książek, które wydam w roku 1904: 1). **Jak się bronić przed wyzyskiem żydowskim.** 2). **O opiece nad sierotami.** 3). **O prawie spadkowem.** 4). **Poradnik dla rolników, kupców i przemysłowców** (czyli o miarach, wagach i przemianie tychże na nowe, o monecie zagranicznej i zmianie na naszą, o wekslach, procentach i t. d.) Każdy obywatel powinien posiadać tę książkę, gdyż ona odda mu nieocenioną usługę. 5). **Żywot św. Franciszka Serafickiego** z illustracyami. 6). **Mikołaj Rej** (z literatury polskiej).

Każda książka kosztuje 20 hal. i 3 halerze na przesyłkę. Prenumerata roczna wszystkich kosztuje 1 koronę, a koszta przesyłki ponosi wtedy redakcya. Dochód przeznaczony na rozszerzenie oświaty przez Towarzystwo Oświaty Ludowej.

Książki są ozdobione ślicznym kolorowym obrazkiem, przedstawiającym Matkę Boską odbierającą cześć od przedstawicieli stanów. Napis okala wieniec z kwiatów polnych, w oddaleniu widnieje miasto i wieś.

Proszę o rychłą przedpłatę na rok 1904, gdyż w ten sposób będę wiedział, ile wydać egzemplarzy.

Ponieważ w zeszłym roku nie mogłem obliczyć z góry, ile rozejdzie się książek, dlatego np. książka o księgach gruntowych wyczerpana. *Ks. Franciszek Gołba.*

Poświęcenie kościoła w Strachocinie. W powiecie sanockim, w ubożuchnej parafii Strachocinie, stanęła nowa świątynia, na cześć Pana Boga wybudowana. Z tą radością, jakiej Bóg najwyższy nam ubogim parafianom doczekać pozwolił, pragniemy i z wami, mili współczytelnicy, podzielić się i opowiedzieć powód tejże radości i wdzięczności naszym dobrodziejom. O pierwotnym kościele w Strachocinie nie mamy żadnej pewnej wiadomości, według podania był zbudowany w innem miejscu i przez Tatarów zrabowany i spalony. Także o kościele, który obecnie nazywamy starym, nie wiemy z jakich funduszów i w którym roku był wybudowany, tylko to jest pewne, że w roku 1395 był konsekrowany. Wspomniany kościół z drzewa jodłowego przetrwał od konsekracyi 508 lat, więc jako bardzo stary mógł łatwo runąć. W roku 1877, najczcigodniejszy nasz obecny duszpasterz ks. kanonik Józef Data, objął urząd parafialny i najpierw zwrócił swe oko pasterskie na owieczki, które mu zostały powierzone jako proboszczowi. Tu zauważył, że uprawa roli serc ludzkich silnej pracy religijno-moralnej wymaga i rozpoczął swą działalność z największą energią a nawet poświęceniem zdrowia dla owieczek swoich. Bóg najwyższy pobłogosławił pracy jego tak dalece, że owczarnia gorliwego pasterza stanęła na pierwszem miejscu pod względem religii i moralności i okazała swą największą miłość ku swemu Ojcu duchownemu. Czcigodny kapłan nie ustaje w pracy, ale z bolesnem sercem patrzy na ubogich parafian i kościółek chylący się ku upadkowi, rozważa długo, jak ma rozpocząć nowe dzieło, aż po dłuższej wewnętrznej walce, przemawia w imię Boże z ambony do parafian i zachęca do dobrowolnej ofiary na budowę nowego kościoła. Widocznie Bóg pobłogosławił temu dziełu, zbiera bowiem gorliwy pasterz grosz do grosza, przygotowuje najpotrzebniejsze materyały i to tak pomyślnie, że w czasie wizytacyi, najprzewielebniejszy ksiądz biskup przemyski Karol Fiszer, poświęcił dnia 10 czerwca 1897 roku kamień węgielny pod nowy kościół i udzielił swego Apostolskiego błogosławieństwa ks. proboszczowi i temu dziełu, zachęcając do rozłożenia konkurencyi. Polecenie ks. Biskupa wykonano i rozłożono na całą parafię 24000 koron.

W ten sposób, przy pomocy Bożej stanęła prześliczna świątynia murowana, którą z upoważnienia Najprzewielebniejszego ks. biskupa Pelczara poświęcił Przewielebny ks. dziekan Bronisław Stasicki z Sanoka.

Poświęcenie odbyło się uroczyście dnia 25 listopada tj. w dzień św. Katarzyny Panny i Męczenniczki, która jest Patronką tutejszego kościoła. W czasie poświęcenia nowego kościoła, w starym kościele uszykowały się bractwa ze światłem. Tu przybył Przewielebny ks. dziekan w gronie duchowieństwa i przeniósł uroczyście Najśw. Sakrament do nowego kościoła. Potem Przewielebny ks. dziekan wygłosił akt poświęcenia, złożył obszerne podziękowanie ks. kanonikowi Józefowi Dacie za jego gorliwą pracę i trudy około budowy kościoła przez 20 lat, jakoteż parafian.

Uroczystą sumę, pierwszą w nowym kościele, odprawił sam ks. kanonik Józef Data. Podczas sumy bractwa ze światłem adorowały przed Przenajświętszym Sakramentem, zanosząc modły gorące za swego duszpasterza, żeby Go Bóg najwyższy jak najdłuższe lata w dobrem zdrowiu zachował. Bardzo dzielne kazanie wygłosił ks. Dr. Drozd, katecheta gimnazyum w Sanoku.

Po sumie składali dzięki i życzenia ks. kanonikowi Józefowi Dacie duchowieństwo obrządku rzymsko katolickiego i grecko katolickiego, inteligencya, dziatwa szkolna z Strachociny i Pakoszówki w stosownych pieśniach i deklamacyach. Po dziatwie szkolnej wystąpił komitet i w imieniu parafian złożył dzięki najczcigodniejszemu ks. kanonikowi za trudy i prace staropolskiem: Bóg zapłać.

Przy tej sposobności składamy najserdeczniejsze dzięki Jaśnie Wielmożnemu Panu Słoneckiemu, byłemu naszemu Marszałkowi i posłowi na Sejm krajowy, obecnie Dyrektorowi w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, za łaskawe pozwolenie użycia skały na budowę kościoła. Mamy największą nadzieję, że JWPan przy najbliższej sposobności raczy odwiedzić nasz nowy kościół, a my będziemy mogli złożyć ustnie dzięki.

Dzięki czynimy Wielmożnemu Panu Inżynierowi i geometrze Wilhelmowi Szomkowi z Sanoka, za wykonanie planu na powyższy kościół bardzo stosownego. Zdaje się, jakoby mieszkał z nami i wiedział, że my nadzwyczaj kochamy krzyż, bo urządził swój plan budowy w formie krzyża, sklepienie piękne w stylu gotyckim, a w facyacie wyrysował olbrzymi krzyż, z którego Pan Jezus jakby przemawia do ludu temi słowy: „Tu jest świątynia na cześć Pana Boga wybudowana“. Najczulsze i najserdeczniejsze dzięki składamy rodzinie ks. kanonika, do której także należy Pan Jan Data w Czerny, powiatu Jasło, były poseł do Sejmu krajowego we Lwowie. Niech Wam P. Bóg wszystkim szczęści i błogosławi, że z pośród Was przybył do naszej parafii tak zacny kapłan.

Parafianie Strachocińscy: *Walenty Radwański, Józef Adamiak, Filip Woźniczyszyn, Jan Winnicki, Wojciech Mogilanny, Bartłomiej Dąbrowski, Mikołaj Maślany, Antoni Piecuch, Franciszek Cecuła* i t. d.

Uniwersytet powszechny. Iść z lampką oświaty pośród wszystkich łaknących strawy duchowej, jest zadaniem Uniwersytetu powszechnego.

Tą wielką myślą ożywiony Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, otworzył Uniwersytet powszechny dnia 1. gru-

dnia b. r. Wobec licznie zgromadzonej publiczności i profesorów Uniwersytetu, przemówił p. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Czermak jako kierownik Uniwersytetu powszechnego o zadaniu, które podjęła nowa instytucya naukowa. P. Milewski wskazał, jaki cel jest oświaty narodowej i w jakim duchu będzie działał Uniwersytet powszechny. Podać szeroką wiedzę wszystkim warstwom społeczeństwa polskiego, aby każdy członek jego spełniał gorliwie i należycie obowiązki, aby mógł zapewnić sobie dostatnie utrzymanie i wykształcił się moralnie i religijnie, to jest najwznioślejszym celem pracy Uniwersytetu powszechnego.

Witamy z radością ten nowy iście apostolski kierunek pracy Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdyż mamy silną nadzieję, że nie tylko sprosta swemu zadaniu, które nakreślił wymownie p. Milewski, powołując się na słowa Chrystusa Pana: nauczajcie wszystkie narody, lecz także odwróci umysły od Uniwersytetu ludowego imienia Mickiewicza, który opanowali socyaliści w tym celu, aby wszystkim odebrać wiarę i wpoić przekonanie, że ludzie są zwierzętami, jakto czyni p. Libański. Nazwano ten Uniwersytet chyba na szyderstwo imieniem Mickiewicza, gdyż Mickiewicz był głęboko religijnym i wyznawał słowem i czynem wiarę katolicką.

Porada prawna. Jak już wiadomo Szanownym czytelnikom, każdy przedpłaciciel „Prawdy“ ma prawo otrzymać poradę prawną zadarmo czy to listownie, czy też ustnie co tydzień we wtorek od 11 do 12 godziny.

W tym roku udzieliliśmy w kilkudziesięciu wypadkach porady listownie i ustnie. Wszyscy proszący o poradę byli zadowoleni z wyjaśnień, których im udzielili wytrawni prawnicy. Aby nasze twierdzenie nie wydawało się samochwalstwem, przytaczamy wyjątek z listu Józefa Słomianego, kowala w Cieszacińcu wielkim przy Jarosławiu, napisanego do redakcyi „Prawdy“:

Dziękuję bardzo pięknie za odpowiedź, ponieważ nigdy nie spodziewałem się, iż z taką zapobiegliwością świetna Redakcya zajmie się mojem zapytaniem.

Dowodów uznania moglibyśmy przytoczyć więcej, lecz uważamy za zbyteczne wobec naszych czytelników, którzy już dokładnie przekonali się, że „Prawda“ walczy dla prawdy i sprawiedliwości.

Zresztą nie łowimy prenumeratorów obietnicami, gdyż nie pracujemy dla zysku, lecz dla rozkrzewienia **zdrowej oświaty i dla ochronienia ludu od wyzysku.** Ponieważ zewsząd dolatują nas złowrogie wieści o zdziczeniu obyczajów, o niesprawiedliwych procesach, o zabójstwach, o zemście i nienawiści dzieci ku rodzicom, dlatego otworzyliśmy naszą ubogą celkę redakcyjną dla tysiąców łaknących chleba oświaty.

Dlatego też wydajemy bibliotekę „Prawdy“, aby każdy młodzieniec, dziewczyna, gospodarz i gospodyni mogli łatwym sposobem uratować się od nędzy moralnej i materyalnej, gdyż biblioteka „Prawdy“ kosztuje tylko 1. koronę rocznie, a gazeta „Prawda“ z biblioteką razem 5 koron. Kogo nie stać na 5 koron, to może poprzestać na przedpłacaniu 1. korony. Na fatałaszki, na pijatykę, na tytoń wydajecie rocznie kilkanaście koron, a **na strawę duchową, nie mielibyście przeznaczyć jednej korony?** Czytelnicy „Prawdy“ ogłoście wszystkim znajomym to, co tu przeczytaliście.

Na kościółek w Wolicy ofiarowali: JW. Najprzewiel. ks. Infułat Łękawski 14 kor., JW. Włodzimierz Kozłowski 100 kor., JW. Marya Kozłowiecka ze Lwowa 20 kor., JW. Adam Kozłowiecki ze Lwowa 20 kor., Wielm. L. Konratowicz z Sanoka obrus na ołtarz i taśmę do dzwonka, Wielm. Ludwika Lardemer ze Lwowa obrus na ołtarz.

„Bóg zapłać“ wszystkim, którzy pamiętają o kościółku w Wolicy.

Nadyby-Wojutycze, d. 7/12.1903. *Ks. Huciński.*

Od redakcyi: W Wolicy osiadło już 18 rodzin, a 400 morgów zamówionych, pozostaje do sprzedania 223 morgów. Jedźcie czemprędzej, wybierzcie ziemię i dajcie przynajmniej połowę ceny jako zadatek. Podczas lekkiej zimy można pomyśleć o budowie gospodarskich budynków. Kolonistami opiekuje się ks. Huciński jak ojciec dziećmi. Do niego też wprost należy pisać listy.

Akcya ratunkowa Towarzystwa Kółek rolniczych.

Powiatowy komitet ratunkowy w Jaśle zebrał dotychczas w gotówce 1200 kor. — w naturaliach 285 kg. żyta, 67 kg. pszenicy, 64 kg. jęczmienia, 25 kg. owsa, 25 kg. bobu, 37 korcy ziemniaków, 15 wiązek siana, 192 wiązek słomy.

Ogłoszenie sprzedarzy gruntu. W gminie Izbiska powiatu mieleckiego jest do sprzedania 20 morgów gruntu w jednym położeniu po 400 kor. za mórg, budynek 800 kor. Ziemia mieszana: piaszczysta, czarna i reudzinkowata. Czytelnicy! przyjedźcie i kupujcie tę ziemię, aby nie nabył jej żyd. W naszej gminie nie ma dotąd ani jednego z tych wyzyskiwaczy. Do kościoła parafialnego w Górsku tylko 2 kilometry, gościniec szutrowany, szkoła w miejscu. Do miasta Radomyśla 1. mila. Zgłoszenia proszę posyłać pod adresem: Piotr Skrzyniarz w Izbiskach p. Radomyśl przy Czarnej.

Już wyszła z druku siódma książeczka biblioteki „Prawdy“ pod tytułem: „O naszym poecie Bohdanie Zaleskim“ napisał M. M. Książkę tę zdobi portret Bohdana Zaleskiego i prześliczny kolorowy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, której składają cześć przedstawiciele stanów.

Książka ta jest pierwsza z cyklu obejmującego życiorysy najsławniejszych poetów polskich, który będzie umieszczony w następnych latach w bibliotece „Prawdy“.

Nową tę książkę wyślemy na święta Bożego Narodzenia wszystkim przedpłacającym rocznie 1. koronę na bibliotekę „Prawdy“. Kto zamawia osobno jedną, dwie lub trzy książeczki powinien zapłacić za każdą książeczkę 20 hal. i 3 hal. na przesyłkę jednej, 5 hal. na przesyłkę dwóch książeczek it.d.

W tym roku jeszcze wydamy 21 nauk katechizmowych ks. proboszcza Wianneya, który ma być kanonizowany. Zapowiedziany życiorys św. Franciszka Serafickiego odkładamy na rok 1904.

Prosimy, aby każdy posyłający przedpłatę na gazetę „Prawdę“ dodał 1. koronę na bibliotekę „Prawdy“, gdyż w ten tani i łatwy sposób, założy w swym domu cenną książnicę, czyli jak powszechnie mówią, bibliotekę.

Jego Świątobliwość Papież Pius X. udzielił wszystkim wiernym katolikom całego świata dyspenzy od postu na dzień 1. stycznia 1904 r. czyli w piątek w Nowy rok. Więc nie tylko w dzień Bożego Narodzenia, który w tym roku przypada w piątek, ale także w oktawę Bożego Narodzenia wolno będzie spożyć mięsne potrawy.

W Dołhej wojniłowskiej założono Kółko rolnicze i sklep ku wielkiemu zadowoleniu ludności.

We Lwowie obchodzono uroczyście jubileusz sławnego muzyka ruskiego Łysenka.

Jubilat okrył sławą naród ruski, który zgotował mu serdeczne przyjęcie. 500 śpiewaków wykonywało mistrzowskie utwory Łysenka.

Rozwiązanie szarady z numeru 49 „zapałka“ nadesłali: B. Błażkiewicz, J. Wikłacz, J. Zborowski, J. Szulc, W. Kotula, Stachowski, A Bator, Janina Buczyńska, Br. Lewicki (wierszem).

Szarada.

Czyja jest „Prawda", czytelnicy mili?
Da wam odpowiedź trzecia z drugą w chwili,
Gdy odgadniecie pierwszą, w której się gotuje,
I drugą także, która milczenie wskazuje.
Całość Polakom jest drogą stolicą,
Chociaż, niestety, dziś jest niewolnicą.

Kalendarz kościelny.

13. **Niedziela 3 Adwent.** Łucyi. — 14. Poniedziałek, Nikazego biskupa. — 15. Wtorek, Wiktora. — 16. Środa, *Such.* Euzebiusza. — 17. Czwartek, Łazarza biskupa. — 18. Piątek, *Such.* Olimpii. — 19. Sobota, *Such.* Fausty.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

R. Bury. 1. kor. jako prenumeratę otrzymaliśmy z podziękowaniem.

J. Kruczkiewicz. Nadesłane jest w części zagadką a w części szaradą i tak ogólnie określoną, że nie mogłaby być rozwiązaną. Przytem jest za długą a nam miejsca brakuje, dlatego jej nie umieścimy.

St. Kamyk. 4 kor. jako prenumeratę za r. 1903 otrzymaliśmy z podziękowaniem.

BIBLIOTEKA „PRAWDY".

Zdawałoby się, że jest zbyteczne nowe wydawnictwo książek w celu przeniesienia wiedzy w najszersze warstwy ludności.

Kto jednak przeczyta choćby jedną książkę nowego wydawnictwa noszącego nazwę: **BIBLIOTEKA „PRAWDY"**, ten przekona się, że takie wydawnictwo jest jest bardzo potrzebne i pożyteczne dla wszystkich, albowiem:

1) książki tego wydawnictwa są praktyczne ze względu na przedmiot, jakoteż zastosowanie do potrzeb ludności, jak n. p. książka **o księgach gruntowych** (drugi nakład) lub **o należytościach skarbowych, o szkodach polnych.**

2) książki te mają na względzie ruch umysłowy i społeczny **współczesny.** Tu należą książki: **Pogadanka o socyaliźmie, Cesarz Napoleon** z uwzględnieniem historyi rewolucyi, **Słowianie, Św. Franciszek Seraficki** i t. d.

3) książki BIBLIOTEKI „PRAWDY" są bajecznie tanie. Każdy spory tomik kosztuje tylko 20 hal. i 3 hal. na przesyłkę. **Przedpłata całoroczna** wynosi tylko 1 koronę, przesyłka za darmo.

4) Czysty dochód przeznaczony dla zasłużonego **krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej.**

Kto pragnie nabyć wszystkie książki (8) z ubiegłego i tego roku, niech pośle 1 kor. 60 hal. pod adresem **Redakcya „Prawdy" Kraków ul. Kanonicza.**

Dla przedpłacających gazetę „Prawdę" Biblioteka jest jakby dodatkiem, za który dopłacają tylko 1 koronę. Przedpłata gazety „Prawdy" i Biblioteki „Prawdy" wynosi rocznie 5 koron.

Uwaga. Książeczki biblioteki „Prawdy" są ozdobione kolorowym obrazkiem, przedstawiającym stany oddające cześć Matce Boskiej Częstochowskiej.

Jasełka napisane bardzo przystępnie i zastosowane do pojęć ludu, z pieśniami i nutami, można nabyć w redakcyi „Prawdy" po 20 halerzy bez przesyłki, a z przesyłką po 22 halerze. Kto zamawia 10 egzemplarzy, nie ponosi kosztów przesyłki. Możnaby tę książeczkę dawać dzieciom na nagrodę, a tak pobudzić je do uczenia się i przedstawiania „Jasełek". W tej książeczce znajdnje się pieśń do Najświętszej Rodziny (słowa i melodya) na dwa głosy.

Kalendarz „Prawdy" na rok 1904

Każdy nabywca otrzyma w dodatku duży obraz Matki Boskiej, portret Ojca św. Piusa X i dwa małe kalendarzyki: jeden kieszonkowy a drugi ścienny. Kalendarz «Prawdy« razem z dodatkami kosztuje tylko 60 halerzy, z przesyłką 70 halerzy.
Kto nabywa przynajmniej 5 kalendarzy, ten nie ponosi kosztów przesyłki. Kto nabywa przynajmniej 15 kalendarzy, ten nie ponosi kosztów przesyłki i nadto otrzyma opust 30 halerzy na każdej koronie.

Prenumeratorzy «Prawdy» płacą za 1 egzemplarz z przesyłką tylko 50 halerzy.

Adres: **Redakcya „Prawdy" Kraków, ul. Kanonicza l. 7.**

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.